

Ambasadorowie ChRL i USA spotkają się 12 grudnia

WARSZAWA (PAP). 25 bm. odbyło się w Pałacyku Myślewickim w Warszawie kolejne spotkanie ambasadorów Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych AP. Trwało ono od godziny 14 do godziny 15,55.

Po zakończeniu rozmów ambasadorowie zakomunikowali zgromadzonym dziennikarzom, że następne spotkanie odbędzie się 12 grudnia o godzinie 14.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 53.390

Wyd. A.

Cena 40 gr

Nr 252 (2941) — Rzeszów, czwartek 27 listopada 1958 r.

Istotą nowego planu polskiego jest dążenie do tego aby zapobiec rozszerzaniu się zbrojeń jądrowych na nowe armie

Wywiad ministra Adama Rapackiego na łamach „Observera“

W ubiegłym tygodniu minister A. RAPACKI przyjął przebywającego w Polsce p. GEORGE'A SHERMENA i przeprowadził z nim dłuższą rozmowę. Przedmiotem rozmowy była zmodyfikowana wersja planu utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej.

W tekście wywiadu zamieszczonego 23 bm. przez londyńskiego „Observera“ czytamy m. in.:

„Polska — powiedział Rapacki — jest w zupełności gotowa do dyskusji nad sprawą związku między rozbrojeniem konwencjonalnym i jądrowym w Europie środkowej”. Podkreślił on, że istotą jego zrewidowanego, dwuetapowego planu jest dążenie do tego, aby zapobiec rozszerzaniu się zbrojeń jądrowych na nowe armie w toku odbywających się rokowań na ten temat. Kiedy zwrócił uwagę na okoliczność, że armia zachodnio-niemiecka, aczkolwiek szkoleną w stosowaniu broni jądrowej, broni takiej — jak dotąd — jeszcze nie posiada — oraz spytał go, czy dotyczy to w równym stopniu innych państw proponowanej strefy, Rapacki powiedział: „Obecnie broni jądrowej nie posiada-

damy, a jeżeli nasze propozycje ku największemu naszemu zadowoleniu zostaną zrealizowane — nie będziemy jej nigdy posiadali”.

Wspominając o krytyce swego planu ze strony Zachodu, Rapacki powiedział: „Nie możemy przyjąć głównego argumentu oficjalnego, jaki wysuwany jest na Zachodzie, że międzynarodowy zakaz broni jądrowej w tej strefie osłabiłby tzw. tarczę jądrową armii NATO i postawiłby je w obliczu przeważających konwencjonalnych sił zbrojnych Układu Warszawskiego. De facto wypowiedzieliśmy się zawsze za ograniczeniem w Europie środkowej zbrojeń wszelkiego rodzaju. Jeśli skoncentrowaliśmy się na sprawie wyeliminowania broni jądrowej, to uczyniliśmy tak przede wszystkim dlatego, że dyskusja na temat powszechnego rozbrojenia napotkała na tyle trudności. Skoro obecnie nasi kontrpartnery na Zachodzie rzeczywiście sobie tego życzą, jesteśmy gotowi połączyć sprawę rozbrojenia jądrowego i konwencjonalnego w strefie przewidzianej w naszych propozycjach i w ten sposób rozproszyć ich zastrzeżenia. Aby jednak zapobiec rozszerzeniu broni jądrowej na nowe armie, podczas gdy toczą się jeszcze rokowania nad całym tym problemem, należy ustalić

Wielka narada — ważne problemy

Rozpoczyna się dziś w Warszawie Krajowa Narada Przemysłu Maszynowego. Zarówno rola, jaką spełnia ten przemysł w gospodarce narodowej, jak i tematyka obrad nadają tej naradzie wysoką rangę. Warto przypomnieć niektóre cyfry i fakty: przemysł maszynowy zatrudnia około 700 tys. pracowników i dostarcza około 20 proc. całości produkcji przemysłowej, posiada poważny udział w eksporcie i dostawach artykułów na rynek krajowy. Od rozwoju tego przemysłu,

od jakości, doskonałości technicznej jego wyrobów, zależą zarówno wyposażenie, postęp i unowocześnienie wielu działów gospodarki narodowej, jak i możliwości naszego eksportu.

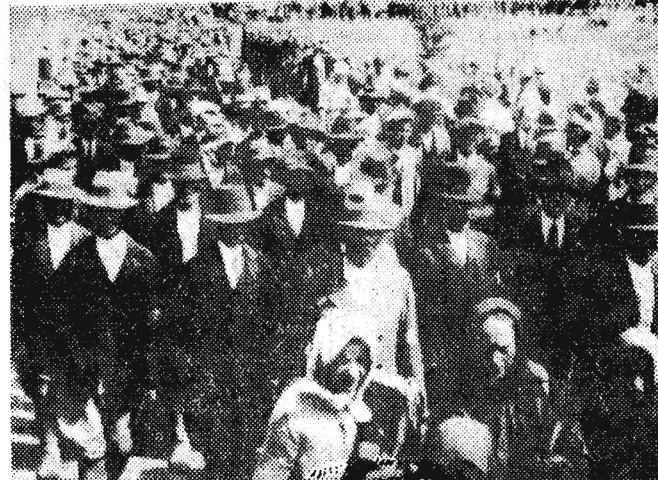
W najbliższym siedmioletnim zadaniu przemysłu maszynowego wzrastają bardzo poważnie i właśnie środki i sposoby ich wykonania dyskutowane będą podczas narady.

Oto zadanie najważniejsze: w okresie 1961—1965 wartość produkcji tego przemysłu wzrosnąć ma o około 70 proc., a 80 proc. tego wzrostu należy osiągnąć przez powiększenie wydajności pracy.

Wskazanie przede wszystkim na wydajność pracy jako główny czynnik powiększenia produkcji obowiązuje do sięgnięcia do takich dziedzin, jak technologia, postęp techniczny, organizacja pracy, zmniejszenie kosztów, usprawnienie systemu plac. I należy spodziewać się, że dyskusja przyniesie najlepsze, najkorzystniejsze rozwiązania.

A stwierdzić trzeba, że wiele jest możliwości w tej dziedzinie. Bez głębokiej nawet analizy wskazać można na kilka problemów natury technicznej i organizacyjnej, kryjących w sobie duże rezer-

(Ciąg dalszy na str. 2)



40-lecie powstania KPP

We wspólnej walce przeciwko uciskowi kapitalistyczno-obszarniczemu umacniał się sojusz robotniczo-chłopski. Komuniści polscy, współdziałając z lewicowymi ludowcami organizowali walkę chłopów.

Na zdjęciu: Zjazd chłopów w Nowosielcach w pow. przeworskim (15. IX. 1936 r.)

FOT — CAF

Załoga WSK Rzeszów rozmawiała z działaczami KPP

(Inf. wł.). Z okazji 40-rocznicy Komunistycznej Partii Polski, blisko 600 pracowników rzeszowskiej WSK spotkało się we wtorek 25 bm. z działaczami KPP: I sekretarzem KW PZPR WŁADYSŁAWEM KRUCZKIEM, dr JÓZEFEM TKACZOWEM, STANISŁAWEM BORUCKIM i I sekretarzem KW PZPR w Rzeszowie STANISŁAWEM KOSIBĄ. Spotkanie odbyło się w pięknie udekorowanej świetlicy fabrycznej. Obok przybyłych gości — serdecznie witanych przez dyrektora, radę robotniczą, egzekutywę KZ PZPR oraz liczną grupę młodzieży ZMS — w prezydium zasiadli również stary towarzysze walki, pracownicy WSK — członkowie KPP, PPS-owcy i partyzanci z szeregów Gwardii Ludowej: LEON JANDA, JAN CZECH, ANTONI MIASIK, ALEKSANDER BUDNY WIKTOR ROPEK, STANISŁAW MUSZYŃSKI, MARIAN OSIŃSKI, WŁADYSŁAW TRZECIAK, ALFRED DRACZYŃSKI, STANISŁAW SMOLEŃ, EDMUND MATUSZCZAK, JULIA LITWIN, inż. TADEUSZ SZYMUTKO, JÓZEF SITEK, KAZIMIERZ WARCZOŁ i in.

wości społecznej członkowie KPP. Byli to ludzie z różnych środowisk społecznych: robotnicy, chłopci, inteligenci, ludzie w różnym wieku o różnych zawodach. Dla pracy propagandowej — wyjaśniającej wykorzystywali każdą okazję, przybýwali pieszo dziesiątki kilometrów, by utrzymać szerokie kontakty z działaczami w terenie, organizowali

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

WSK Dębica wykonała roczny plan produkcji

Na 38 dni przed terminem tj. 24 listopada br. załoga WSK Dębica wykonała roczny plan produkcji, realizując równocześnie podjęte zobowiązania przed zjazdem 7 dni wcześniej niż przewidywał termin. Robotnicy, technicy, inżynierowie i pracownicy administracji osiągnęli ten sukces dzięki zwiększeniu wydajności pracy, pełniejszemu wykorzystaniu maszyn i urządzeń, ulepszeniu organizacji pracy oraz wprowadzeniu do produkcji wielu wniosków w zakresie postępu technicznego. Warto też dodać, że wg przybliżonych obliczeń zakład przekroczy do końca roku swe zadania o 8 proc.

Uwaga sympatycy piłki nożnej!

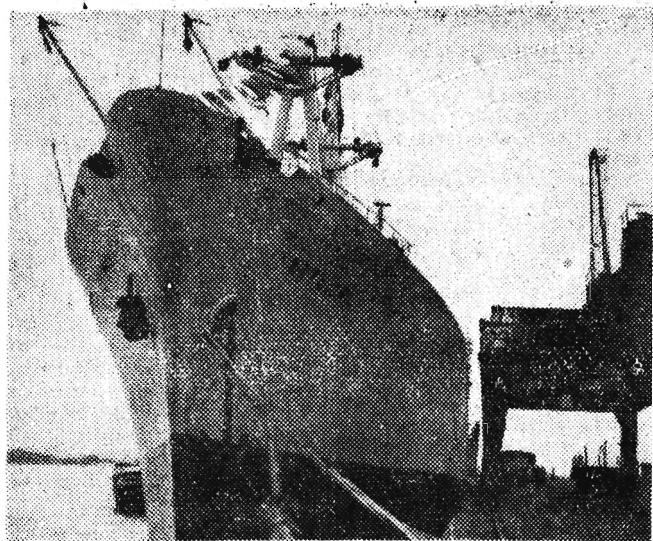
Już od niedzieli 30 listopada br. rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie, w których uczestniczyć będą zespoły II i III ligi oraz A-klasy.

Szczegóły na stronie 6-tej

Upolityczniona „katarzynka” paryska

PARYŻ (PAP). W okresie gorącej politycznej między pierwszą a drugą turą wyborów powszechnych Paryż nie zapomniał o dorocznym, weselnym święcie „katarzynek”. W stolicy Francji jest to przede wszystkim święto midinetek paryskich. Kończy się ono wielkim tradycyjnym balom organizowanym przez wielkie domy mody na czesie tych dziewcząt, które w dniu św. Katarzyny ukończyły 25 lat, a nie wyższe jeszcze za mąż. Cała pomysłowość i dobry smak midinetek znajdują swój wyraz w obmyśleniu tradycyjnych czepków, które zdobią głowy „katarzynek”. W roku diećdziesiątą sensacją balu była „katarzynka”, która pomysł swego czepka zaczerpnęła z referendum: odzobita go ona następującymi po sobie kolejno słowami „tak” i „nie”. Nie wiemy czy znalazła ona wyborców, który odpowiedział „tak” na to zasadnicze pytanie.

Nowy statek m/s „Krynica”



W porcie gdyńskim podniesiono banderę na zbudowanym w stoczni szczecińskiej statku m/s „Krynica”. Statek został przekazany Polskim Liniom Okrętowym i będzie pływał na regularnej linii północno-amerykańskiej.

Na zdjęciu: M/s „Krynica” w porcie gdyńskim.

CAF — fot. Uklejewski

CIEKAWOSTKI

3:0 DLA PSZCZOŁ

LONDYN (PAP). Podczas meczu krowkieta na stadionie sportowym w Johannesburgu, na liczenie zgromadzoną publiczność rzucił się oburzony rój rozwścieczonych pszczoł. Widzowie zaczęli w popłochu opuszczać trybuny. Następnie pszczoły rzuciły się na białe ubrane zawodników obu drużyn i zmasły ich do przerwania meczu. Trzech graczy zostało pokluty tak,

DNIA

samochodami samochod z roku 1958, na którym wisiała tabliczka: „Do sprzedania. Cena — 1 fart hing” (najmniejsza moneta angielska). Ponieważ mr. Brown nosił zawsze w kieszeni jednego farthinga „na szczęście”, mógł natychmiast kupić auto. Podatki i ubezpieczenie były zapłacone. Dotychczasowy właściciel samochodu oświadczył: „Nie miałem już miejsca na ten samochód i musiałem się go pozbyć”.

W imieniu Komitetu Zakładowego PZPR serdecznie powitał na wstępie przybyłych gości I sekretarz tow. Piotr Bik, po czym głos zabrał I sekretarz KW PZPR tow. Kruczek. W krótkim, lecz niezmiernie barwnym opowiadaniu przedstawił tow. Kruczek okres, w którym z narażeniem życia, dniem i nocą, ofiarnie pracowali dla wielkiej sprawy socjalizmu i sprawiedli-

Odkrycia uczonych ZSRR na Antarktydzie

Grubość lodu w okolicach stacji „Pionierskaja” wynosi 3.800 m

MOSKWA (PAP). Jak podają radzieccy glaciolodcy, grubość lodu w odległości 60 km na południe od radzieckiej bazy naukowej na Antarktydzie „Pionierskaja” dochodzi do 3.800 metrów. Poza lodem na rozciągającej się 130 km. Dno zapadliny znajduje się około tysiąca metrów poniżej poziomu morza.

W wymienionej części kontynentu antarktycznego napotkano po raz pierwszy na tak grubo pokrywą lodową. Jedyne w zachodniej Antarktydzie, na Ziemi Marie Byrd, amerykańscy uczeni zarejestrowali w roku ubiegłym największą grubość lodu przewyższającą 4.270 metrów. Na obszarze rozciągającym się pomiędzy radzieckimi stacjami polarnymi „Pionierskaja” i „Komсомоłskaja” naukowcy radzieccy odkryli podłożo płaskowyzie o wysokości nieprzekraczającej 250 metrów ponad poziom morza. Średnia wysokość tego płaskowyzia wynosi 70 metrów. Nad wspomnianym lądem, jak wykazały badania sejsmograficzne zrealizowane w sierpniu, które grubość dochodzi do 3.400 metrów.

I etap konkursu pt. „Znam filmy radzieckie” rozstrzygnięty!

I etap konkursu pt. „Znam filmy radzieckie” został zakończony. Komisja konkursowa wylosowała spośród prawidłowo nadesłanych odpowiedzi 15 ankiet a ich autorzy wezmą udział w eliminacji wojewódzkiej, która odbędzie się dzisiaj w Ekspozyturze Centrali Wynajmu Filmów, Rzeszów, ul. Rejtana 4. A oto nazwiska osób dopuszczonych do eliminacji wojewódzkiej: Ewa Chabał, Rzeszów, ul. Jagiellońska 27, Franciszek Sowiński, Rzeszów, ul. Borelowskiego 2, Jan Wróbel, Czesław Świątek, Dominik Magnowski, Antoni Babuła, Kazimierz Szpara, Andrzej Kret, Stanisław Ingot, Kazimierz Ruszala, Jerzy Tychaniec, Andrzej Radoń, Marian Grych, wszyscy z Liceum. Ogólnokształcącego w Rzeszowie, Tadeusz Polak, Rzeszów — Kieleńcówka 68 i Jan Surowiec, Rzeszów, Borelowskiego 2. Wszyscy wymienieni wyżej uczestnicy eliminacji wojewódzkiej, która zostanie przeprowadzona na zasadzie pytań i odpowiedzi, zgłoszą się dzisiaj punktualnie o godz. 12 w Ekspozyturze CWF. Jak już informowaliśmy uczestnik eliminacji, który zdobył największą ilość punktów otrzymuje nagrodę pieniężną w kwocie 1.000 — oraz prawo wyjazdu do Warszawy na eliminacje centralne. Ponadto będą przyznane również inne nagrody pieniężne dla nabywców dalszych miejsc, a na zakończenie zostanie wyświetlony interesujący film. (p.)

Kto jest najlepszym prorokiem?

Ile ludności będzie liczyć Polska w 1960 i 1965 roku?

WARSZAWA (PAP). Przy pracach nad planami perspektywicznymi jednym z podstawowych założeń jest ogólna liczba mieszkańców kraju w przyszłości. Hipotezy co do liczby mieszkańców Polski w 1960 r. i 1965 r. postawiło już szereg instytucji, kierując się — z racji swych funkcji — różnymi kryteriami. Oto zestawienie tych ciekawych hipotez: (pierwsza cyfra — rok 1960, druga — 1965):

Podkomisja Demograficzna Zakładu Planu Perspektywicznego Komisji Planowania	29,9 mln i 32,3 mln
Instytut Urbanistyki i Architektury	29,9 mln i 33,3 mln
Komitet PAN d/s Gospodarki Wodnej	30,0 mln i 32,5 mln
Główny Urząd Statystyczny	30,1 mln i 32,6 mln
Europejska Komisja Gospodarcza Organizacji Narodów Zjednoczonych	brak danych — 32,0 mln

Wycofanie obcych wojsk umożliwiłoby neutralizację Berlina, szybkie przygotowanie traktatu pokojowego i zjednoczenie kraju w drodze utworzenia konfederacji niemieckiej

Wicepremier NRD Walter Ulbricht o problemie Niemiec i Berlina

Wywiad dla „Daily Mail“

LONDYN (PAP). Sekretarz Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Walter Ulbricht udzielił w poniedziałek w Berlinie wywiadu korespondentowi dziennika „Daily Mail” Robin Smythowi.

Mao Tse-tung przyjął premiera Kim Ir-sena

PEKIN (PAP). 25 bm. przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung przyjął premiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sena wraz z wszystkimi członkami rządowej delegacji KRL-D, która bawi w Chinach. Mao Tse-tung wydał przyjęcie na cześć delegacji. Obecni na nim byli Liu Szao-tsi, Czou En-lai i inne osobistości.

Pożar strawił doszczętnie młyn państwowy w Strzeszynie

W dniu 25 bm. w godzinach wieczornych wybuchł groźny pożar w państwowym młynie w Strzeszynie pow. Gorlice. Mimo szybkiej akcji ratunkowej plomienie objęły cały gmach zagrażając sąsiednim zabudowaniom. Pożar udało się zlokalizować. Pastwą ognia padły jednak wszystkie urządzenia młyna i zmagazynowane zboże. Według prowizorycznych obliczeń straty sięgają 400 tys. złotych. Choć milicja weszła energicznie śledztwo, nieznane są dotąd przyczyny pożaru. Przypuszcza się, że młyn spłonął na skutek lekkomyślnego obchodzenia się z ogniem przez któregoś z pracowników.

Załoga WSK Rzeszów rozmawiała z działaczami KPP

(Ciąg dalszy ze str. 1)

strajki w fabrykach, na foliarkach i w majątkach obszarniczych. Ludzie, których nie łamały długotrwałe śledztwa i wyroki wieloletniego więzienia. Wielu z nich padło w walce, zmarło w więzieniach i obozach, wielu zginęło w okresie okupacji z rąk hitlerowców — ale idea, którą głosili zwyciężyła.

Tow. Kruczek szeroko opowiedział również słuchaczom o działalności KPP na terenie

Zgon Georgija Zarubina

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR z głębokim żalem podają do wiadomości, że w dniu 24 listopada br. zmarł po ciężkiej chorobie Georgij Zarubin, kandydat na członka KC KPZR, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR.

Komunikat Totalizatora

PP. Totalizator Sportowy za wiadoma, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 23. XI. 1958 r. stwierdzono: jedno rozwiązanie z 6 trafieniami — wygr. ok. zł 682.513, jedno roz-

Zapytany, jakie są najbliższe cele Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności po listopadowych wyborach do parlamentu, Walter Ulbricht odpowiedział, iż SED dąży do stałego podnoszenia stopy życiowej wszystkich warstw ludności NRD w drodze budownictwa socjalistycznego, dąży do pokojowego rozwiązania problemu Niemiec przez przygotowanie traktatu pokojowego i utworzenie konfederacji obu państw niemieckich.

Smyth zapytał wicepremiera NRD, czy jego zdaniem wycofanie wszystkich wojsk obcych z Berlina zwiększyłoby szanse zjednoczenia Niemiec „oczywiście — powiedział Walter Ulbricht. — Wycofanie wojsk obcych stanowiłoby doniosły krok na drodze do odprężenia, który pociągnąłby za sobą niewątpliwie dalsze. W wyniku wycofania obcych wojsk możliwa byłaby neutralizacja Berlina, co służyłoby również przygotowaniu traktatu pokojowego. Ewakuacja obcych wojsk z Berlina była by przykładem dla całych Niemiec, w jaki sposób wycofanie obcych wojsk może ułatwić zbliżenie i porozumienie między obu państwami niemieckimi. Przyczyniłoby się to niewątpliwie do zjednoczenia kraju w drodze utworzenia konfederacji niemieckiej”.

Odpowiadając na kolejne pytanie, Walter Ulbricht oświadczył, iż większość ludności uważa obecność mocarstw zachodnich w Berlinie zachodnim za niepożądaną. „W trzydzieści lat po wojnie hitlerowskiej nie trzeba na-

nie Rzeszowa i woj. rzeszowskiego, przytoczył wiele ciekawych i mało znanych dotychczas faktów z okresu międzywojennego dwudziestolecia oraz nakreślił szereg pięknych sylwetek czołowych działaczy KPP z naszego terenu.

Swoimi wspomnieniami z okresu działalności KPP podzielił się również z załogą WSK tow. dr Józef Tkaczow i Stanisław Borucki.

Mówił też o swej działalności w KPP stary robotnik WSK tow. Leon Janda, mówili i inni towarzysze. Warto przy tym podkreślić, że wszyscy mówcy swoje wspomnienia z dawnych lat wiązali z zadaniami partii na dziś i na najbliższe lata.

Pod koniec spotkania przewodniczący Rady Robotniczej WSK tow. Szmatka w imieniu całej załogi i samorządu robotniczego wystąpił z propozycją przyjęcia przez Wytwórnę Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie imienia JANA TKACZOWA. Propozycja ta została przez zebranych przyjęta jednogłośnie. (3)

prawdę żadnych szczególnych posunięć, aby wykazać, że obecność wojsk obcych w Berlinie zachodnim jest sprawą od dawna przestarzałą. Nie może być mowy o tym, że chcemy komuś zakłócić spokój, lecz chcielibyśmy, aby pełnomocnicy państw zachodnich nie przeszkadzali nam dłużej. Jest przecież rzeczą nie normalną, że z Berlina zachodniego prowadzi działalność przeszło 50 central szpiegowskich finansowanych i kierowanych z zagranicy, która wymierzona jest w pokojowe interesy ludności berlińskiej i w Niemiecką Republikę Demokratyczną”.

Smyth zapytał, czy odmowa państw zachodnich oficjalnego uznania NRD może spowodować zakłócenia na liniach komunikacyjnych między Berlinem a Niemcami zachodnimi. „Kto korzysta z terytorium NRD — powiedział Ulbricht — ten uznaje istnienie NRD de facto. Dotyczy to dróg wodnych, lądowych i powietrznych. Jeśli chcemy jechać do Londynu, musimy mieć zgodę rządu brytyjskiego, a jeśli ci panowie chcą jechać do Berlina, muszą mieć zgodę rządu NRD. Tak stoją sprawy. Być może, przedstawiciele mocarstw zachodnich będą powoływać się na przysługujące im rzekomo prawa okupacyjne. Wolno mi jednak zwrócić uwagę na to, że Niemiecka Republika Demokratyczna ze swą stolicą Berlinem jest państwem suwerennym, w którym nie ma już żadnych mocarstw okupacyjnych, ani żadnych praw okupacyjnych. Najmniej podstaw do wysuwania jakichkolwiek roszczeń z tytułu praw okupacyjnych mają wojska amerykańskie, angielskie i francuskie, ponieważ dawne postanowienia okupacyjne operują się na układzie poczdamskim, który — w takich zasadniczych punktach, jak zapobieżenie przekształceniu Niemiec w nowe ognisko wojny, wykorzenienie militarystyki niemieckiej, odsunięcie wszystkich współwinnych za reżim nazistowski i za wojnę hitlerowską od wszelkich urzędów państwowych, półoficjalnych i innych — był stale gwałcony przez trzy mocarstwa zachodnie w trzech zachodnich strefach okupacyjnych. Brak jest więc jakiegokolwiek podstawy prawnej uzasadniającej obecność obcych państw okupacyjnych w Berlinie...”

Wicepremier NRD oświadczył, że nie może być mowy o zakłóceniu połączeń z Berlinem, ponieważ problem wykorzystania połączeń z odpowiednim państwem może być uregulowany w drodze porozumienia. Rząd NRD jest gotów w każdej chwili zawrzeć takie porozumienie.

Wielka narada — ważne problemy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wy. Poważne rezerwy tkwią na przykład w technologii produkcji. Według danych szacunkowych, opartych o analizę, przeprowadzoną w kilkudziesięciu zakładach, około 25 proc. procesów technologicznych, stosowanych w fabrykach przemysłu maszynowego, to technologia przestarzała, 70 proc. — współczesna, a tylko 5 proc. — wybitnie nowoczesna.

Od wielu lat przemysł maszynowy boryka się z trudnościami powodowanymi opóźnieniami w rozwoju zaplecza, zakładów i wydziałów pomocniczych, przygotowawczych. Usunięcie tych dysproporcji, budowa i rozbudowa kuźni, odlewni, fabryk aparatury, normalii, lożysek, usunie w efekcie trudności kooperacyjne i spowoduje ogólne polepszenie wydajności i organizacji pracy w przemyśle. Chodzi jednak o to, by właściwie ustalić kierunki inwestycji, najlepiej wykorzystując przysługujące nakłady.

Jednym z podstawowych warunków szybkiego powiększenia wydajności pracy jest szerokie stosowanie osiągnięć technicznych, postęp techniczny. W tej dziedzinie, chociaż przemysł maszynowy dostarcza sporo wyników na światowym poziomie, jest jeszcze niemało do odrobienia. Nowe maszyny są niekiedy przestarzałe. A więc trzeba znaleźć sposoby polepszenia pracy biur konstrukcyjnych, środki zachęty dla fabryk i konstruktorów, drogi usunięcia anty-bodźców.

Narada aktywu przemysłu maszynowego wskaże niewątpliwie wiele sposobów wykorzystania istniejących rezerw, rozwiąże sporo dyskusyjnych problemów, związanych z kierunkami rozwoju tego tak ważnego przemysłu. Zapoczątkuje ona dyskusję załóg przemysłu maszynowego nad wytycznymi rozwoju. Jest ona wreszcie pierwszą z serii narad, jakie mają się odbyć w różnych branżach naszego przemysłu. Można ją zatem traktować jako początek dyskusji przedzjazdowej wielkiej armii pracowników polskiego przemysłu. Spodziewamy się, że dyskusja ta pomoże w realizacji nakreślonych przez XII Plenum zadań. (w)

Wywiad ministra Rapackiego na łamach „Observer'a“

(Ciąg dalszy ze str. 1)

możliwie najrychlej termin „zamrożenia” dzisiejszego poziomu zbrojeń jądrowych w tej strefie. Mam na myśli to, aby nie rozpoczynać tam fabrykacji broni jądrowej i aby armie, które — jak dotąd — bronią takiej nie posiadają, nie były w nią zaopatrywane”.

Na pytanie, czy jego nowa propozycja nie pociąga za sobą naruszenia obecnej równowagi między dwoma ugrupowaniami militarnymi w Europie, Rapacki z naciskiem oświadczył: „Czegóż więcej oczekujecie od nas? Wy twierdzicie, że w Europie istnieje równowaga między dwoma ugrupowaniami. A więc dobrze — my proponujemy ustabilizować tę równowagę na jej obecnym poziomie, a potem zastanowić się wspólnie nad kwestią, jak należy bez naruszenia owej równowagi wyeliminować broń jądrową i zredukować w tej strefie zbrojenia innych typów”.

Sprzeciwianie się takiej koncepcji może jedynie wpływać z zamiaru naruszenia owej istniejącej równowagi na korzyść jednej ze stron”.

Zapytany o to, czy widzi możliwość połączenia dyskusji nad swym planem z rozmowami na temat zjednoczenia Niemiec, minister Rapacki odpowiedział: „O jakich tu można mówić dyskusjach, gdy — jak dotychczas — z powodu sprzeciwu Adenauera, Niemcy nie rozmawiają z sobą? Czy wszelkie dyskusje na temat rozbrojenia i zmniejszenia napięcia mają czekać na decyzję Adenauera wszczenia takich rozmów? Czegóż chcecie od Polski? Dlaczego my pierwsi mamy walczyć o sprawę zjednoczenia Niemiec? Nasza propozycja nie jest jedyną, która nie rozwiązuje sprawy niemieckiej. Dlaczego np. nie żąda się od Amerykanów, aby połączyli swoje propozycje na temat zapobieżenia niespodziewanej napaści w tej części Europy, ze sprawą zjednoczenia Niemiec? Ułatwił zjednoczenie Niemiec mogą tylko kroki zmierzające ku odprężeniu międzynarodowemu. Kto powiada, że nie można uczynić kroku naprzód ku odprężeniu w Europie bez zjednoczenia Niemiec, ten nie życzy sobie ani jednego, ani drugiego”.

Zastanawiająca zbieżność

Zainteresowanie i dyskusje, jakie wzbudziła w świecie nowa wersja polskiego planu dezatomizacji Europy środkowej, są wciąż niesłychanie żywe. Ostatnio znów jesteśmy świadkami szeregu wystąpień, bezpośrednio lub pośrednio nawiązujących do planu Rapackiego.

Oto tego samego dnia, w którym opublikowany został wywiad naszego ministra spraw zagranicznych dla angielskiego pisma „Observer”, w odpowiedzi na pytanie korespondenta PAP odnośnie planu polskiego, głos zabrał przewodniczący Labour Party Gaitskell. Stwierdził on, że plan ten, acz wymagałby będzie długotrwałych rokowań, stanowiłby wkład do sprawy rozbrojenia i przyczynił by się mógł do zjednoczenia Niemiec. W podobnym duchu wyraził się w tych dniach o propozycji polskiej poseł do Landtagu Baden - Wuerttembergil, Friedrich Mueller. Do sprawy tej nawiązuje wreszcie także ostatni biuletyn „SPD-Pressedienst”, w związku z głośnym berlińskim oświadczeniem przewodniczącego podkomisji rozbrojenkowej Senatu amerykańskiego — Humphreya.

Jak wiadomo, jednym z głównych niebezpieczeństw, które zagrażają dziś Europie i którym zapobiec chce plan Rapackiego, są kon-

sekwencje wynikające z forsowania atomowego uzbrojenia Niemiec zachodnich. Jak to podkreślił w swym wywiadzie dla „Observer'a” minister Rapacki, polityka militarystyki atomowej oraz rozszerzenia terytorialnych, prowadzona przez rząd NRF, zagraża bezpieczeństwu NRD i Polski, jak również bezpieczeństwu naszych sojuszników. Ale nie tylko — bowiem zbrojenia atomowe i rewizjonistyczne rozszerzenia Bonn niewątpliwie utrudniają i zaostrzają rozwiązanie również wielu innych problemów, m. in. sprawy zjednoczenia Niemiec, czy też obecnego kryzysu berlińskiego.

Trudno wprowadzić stwierdzenie, czy senator Humphrey miał na myśli to właśnie, kiedy wezwał rządy USA i Wielkiej Brytanii do zastanowienia się nad konsekwencjami uzbrojenia Bundeswehry w broń atomową i wyrażając wątpliwość czy słuszne byłoby dawanie Niemcom zachodnim broni atomowej do ręki, w chwili, gdy toczą się rozmowy w sprawie jej ograniczenia. W każdym bądź razie jest to głos znamienity.

„Są to słowa, które trafiają w sedno sprawy” — pisze „SPD-Pressedienst”, zwracając przy tym uwagę na zbieżność wypowiedzi polskiego ministra i amerykańskiego senatora, którzy — aczkolwiek wychodzą z różnych stanowisk, dochodzą do tych samych konkluzji.

I istotnie. Jakkolwiek bowiem senator Humphrey nie nawiązuje do planu dezatomizacji Europy środkowej, analogia w ocenie konsekwencji, jakie pociągnąć za sobą musi uzbrojenie NRF w broń atomową, jest uderzająca. Zresztą Humphrey trafiła w samo sedno sprawy, świadcząc o tym reakcja Bonn. Wystąpienie Humphreya, zrozumiane przez rząd NRF jako pośredni apel do mocarstw zachodnich o ponowne rozpatrzenie sprawy zbrojeń atomowych w Niemczech zachodnich — przyjęty bowiem został przez oficjalne czynniki bońskie, uważające sprawę tych zbrojeń za definitywnie zaakceptowaną, z wyraźnym niezadowolaniem. K. D.



W czasie tradycyjnego pochodu w Londynie z okazji wyboru nowego lorda - majora uwagę zwracała makietka buta hitlerowskiego depczącego mapę Europy.

FOT — CAF

Hochsztapler się ulotnił -nawini pozostali

Pesymiści twierdzą, że naukowość ludzka nie ma granic. Wiele przesady jest w tym twierdzeniu, ale i wiele prawdy. Na naukowość ludzkiej skwapliwie zerują wszelakiego rodzaju męty — począwszy od drobnych złodziejasków, a skończywszy na międzynarodowych aferzystach. Poczesne miejsce w tym gronie zajmują niewątpliwie hochsztaplerzy.

Z raną 7. XI. br. zjawił się w Wydziale Zdrowia Prezydium PRN w Jasle dwudziestoparoletni młodzieniec oświadczać kadrowemu, że jest poszukującym pracą lekarzem. Nazwya się Machowski. Zdobyl specjalizację I stopnia w zakresie fizjatrii. Słyszal od kolegów-lekarzy, iż jasieński Wydział Zdrowia pilnie poszukuje specjalisty w tej dziedzinie. Kierownik referatu kadr byl zachwycony. Od dawna bowiem poszukiwali lekarza fizjatrii na wakujacy etat w Sanatorium Przewodniczącym w Dębowcu. Poprosil więc petenta by usiadł, poczekał chwilę zanim przybędzie kierownik Wydziału Zdrowia. Personalny polaczył się telefonicznie z przychodnią. Rozmawiał krótko. Za parę minut zjawił się dr Leja — kier. Wydziału Zdrowia.

To nic, że na korytarzu znajdowała się duża kolejka interesantów cierpliwie przestępujących z nogi na nogę, czekających na załatwienie swoich spraw. Rozmowa „doktora Machowskiego” z dr Leją trwała długo i obfitowała w wiele wzajemnych grzeczności. Reflektant był niezwykle rozmowny. Szczególne wrażenie na kierowniku zrobiło jego wyznaczenie, iż fizjatrię poświęcił się dlatego, gdyż jeden z jego bliskich krewnych zmarł na gruźlicę. „I od tego czasu przyprzyścił dożgonną walkę z tą straszną chorobą”.

O sprawach czysto fachowych mówiono raczej marginesowo.

Młody hochsztapler oddany został pod opiekę dr Bartólewskiego — kierownika poradni przeciwgruźliczej. Ten ostatni podobnie jak dr Leja nie zażądał dokumentów od rzekomego lekarza. Po pełnej uprzejmości z obu stron rozmowie ustalono, że jeszcze tego dnia udadzą się do Dębowca. Młodzieniec bowiem porąco pragnął poznać swoje przyszłe miejsce pracy.

Tuż przed samym obiadem przed Sanatorium Przewodniczącym w Dębowcu zajeżdżała taksówka, z której wysiedli dr Korpala — dyrektor sanatorium, dr Bartólewski i „dr Machowski”. Przybyli udali się uprost do gabinetu lekarskiego, gdzie czekał już na nich dr Dygdoń. Pogawędka przy kawie nie trwała zbyt długo. Pooglądano parę zdjęć rentgenowskich, wymieniono poglądy o aktualnym stanie leczenia gruźlicy. Młody spryciarz wcale nie zbity z tropu tematem rozmów, ze skupieniem słuchał uczonych wywodów starszych „kolegów”, wtrącając od czasu do czasu swoje uwagi. Rozmowa zeszła na temat perspektywy rozwoju sanatorium. Młodzieniec z widocznym zachwytem przyjął do wiadomości informację, iż w tej chwili buduje się obiekty sanatoryjne w niedalekim Folszcu, gdzie po pewnym czasie przeniesione zostanie dębowieckie sanatorium. Za pragnął co rychlej zobaczyć tę budowę „jako że i jemu przecież tam wypadnie pracować”, bo postanowił

już na dobre się tu zaaklimatyzować”. Po kawce z gracją i pompą oprowadzono nowego „lekarza” po oddziałach.

Wiadomość o przybyciu nowego fizjatrii w mig rozeszła się wśród personelu pomocniczego. Ukradkiem lustrowano „nowego”, który w towarzystwie dyrektora sanatorium i innych lekarzy paradował po oddziałach.

Po dwóch godzinach dr Korpala i dr Bartólewski odjechali do Jasła taksówką. Nowy „lekarz” został w Dębowcu, by móc na drugi dzień zwiedzić budowę w Folszcu. Na nocleg zaprosił go do swojego mieszkania dr Dygdoń. Zanim jednak udał się on na spotkanie długo medytował wraz z intendentem i dr Dygdońem jakby — nie czekając tygodniami — wykreślić dwa pokoiki w budynku mieszczącym się naprzeciw sanatorium.

Przedpołudnie dnia następnego dr Dygdoń i nowy „lekarz” poświęcili na zwiedzenie budowy w Folszcu. Zaraz po powrocie sprytny oszust zamówił telefoniczną rozmowę z Ekspozyturą PKS w Jasle. Dzwonił w obecności kierownika referatu kadr i kogoś jeszcze z personelu pomocniczego. O to mu właśnie chodziło, żeby ktoś był przy tej improwizowanej rozmowie. Kiedy zgłosił się PKS, zapytał ile będzie kosztowało przewiezienie samochodem ciężarowym mebli z Ustrzyk Dolnych do Dębowca. Długo się targował, powoływał na tytuł lekarski. W końcu zgodził się na proponowane warunki.

— Psiakrew — wycedził przez zęby odkładając teatralnym gestem słuchawkę — skórę z człowieka gotowi zedrzeć. Wie pan — zwrócił się do kadrowego — muszę na początku wpłacić 800 zł. Resztę — po przewiązaniu gratów. Licho wie ile mi później „zaspiewają”.

Zamyślił się na chwilę. Usiadł za biurkiem.

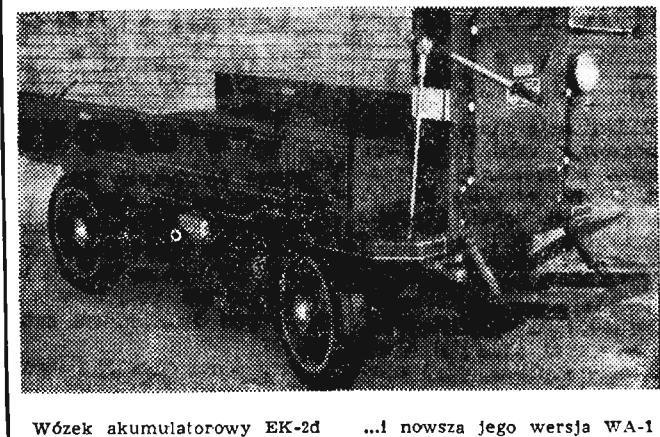
— U kogo by tu pożyczyc? — rozmyślał głośno młody hochsztapler. — Najlepiej zrobić jeśli pojedę do starego. Wie pan, dyrektor sanatorium to dobre chłopisko, on mi nie odmówi.

Znowu zamówił rozmowę telefoniczną. Tym razem z Prezydium GRN w Pielgrzymce. Władczym tonem prosił przewodniczącego Prezydium o wyjaśnienie jaka procedura jest z nabyciem działki budowlanej w Folszcu. Ma zamiar bowiem budować tam willę. Jest lekarzem ma trochę wyciukanego grosza. Jeszcze raz się upewnił, że z uzyskaniem działki nie będzie miał kłopotu i powiesił słuchawkę.

Kadrowy nie chcąc przeskądzać „lekarzowi” w zadomiu, cichutko wyszedł z pokoju. Tymczasem młody hochsztapler obmyślał plany dalszych wycieczek. Nie powiodło się mu na początek. Niedosza ofiara była „gota”. Nie zniechęcił się tym jednak. Wiedział o tym, że łatwiej mu naciągnąć na pożyczki personel pomocniczy niż lekarzy. Zresztą do skóry tych ostatnich także postanowił się dobrać.

Około czwartej po południu zjawił się w pokoiku przełożonej pielęgniarce ob. Owsiak. Poprosił o papierosa, bo rzekomo co tylko mu się skończyły. Nieestety, Owsiak była również bez papierosów. Była wyrażnie ucieszona, kiedy jej powiedziano, że przed 5 je-

(Ciąg dalszy na str. 4)



Wózek akumulatorowy EK-2d ...i nowsza jego wersja WA-1



150 wózków akumulatorowych dla Czechosłowacji!

Trybuna przedjazdowa ★ Trybuna przedjazdowa

W czasie od marca do lipca br. w powiatowych radach narodowych opracowywany był projekt „programu rozwoju gospodarczego na lata 1959—1965”. W oparciu o posiadane, a niewykorzystane, lub nie w pełni wykorzystane własne zasoby i rezerwy, o potrzeby i realne możliwości ich zaspokojenia, mierzone z jednej strony własną terenową inicjatywą i przedsiębiorczością, z drugiej — wielkością otrzymanych z zewnątrz środków — powiaty sformułowały swoje projekty programów siedmioletnich.

Równolegle były i są prowadzone prace w Prez. Wojewódzkiej Radzie Narodowej nad opracowaniem projektu programu wojewódzkiego, który urealni, uzupełni i skoordynuje wzajemnie prace nie są jeszcze całkowicie zakończone, wydaje się, że nadeszła chwila, aby już teraz rozliczyć się z wyników prac nad skonstruowaniem „programu rozwoju gospodarczego województwa w latach 1959—1965” oraz jego zgodności z zatwierdzonym przez XII Plenum KC PZPR „Wytężonymi rozwoju Polskiej Ludowej w latach 1959—1965”.

Oczywiście w tym artykule omówię tylko te zagadnienia, które już zostały „dopracowane” do końca, które już posiadają swoje wymierzalne cyfrowe odbicie.

Na początku sprawa zatrudnienia. Nasze założenie: zatrudnienie w pozarolniczych gałęziach gospodarki narodowej w omawianym okresie winno wzrosnąć o ok. 72 tys. osób.

Oznaczać to będzie możliwość rozładowania istniejących obecnie lokalnych ognisk „głodu pracy”, otwarcie drogi do pracy dla młodzieży kończącej szkoły, stworzenie możliwości dalszych przesunięć ludności wsi rzeszowskiej z zajęć rolniczych, do pozarolniczych.

Alle pracy przeludnionej wsi rzeszowskiej dostarczają nie tylko pozarolnicze gałęzie gospodarki; dostarczają jej czekające na ręce ludzkie południowe (górskie) i wschodnie ziemie województwa. Zakładamy, że dzięki powołanym do życia bodźcom ekonomicznym (kredyty, pomoc materialowa, ulgi w świadczeniach) do roku 1965 osiedli się:

w pow. ustrzyckim	2.310	rodzlin
„ leskim	2.015	„
„ sanockim	1.840	„
„ krośnieńskim	277	„
„ przemyskim	374	„
„ gorlickim	179	„
„ jasieńskim	32	„
„ jarosławskim	50	„
„ radymniańskim	230	„
„ lubaczowskim	244	„

łącznie: 7.301 rodzin

A więc zarówno poprzez politykę inwestycyjną, umożliwiająca przechodzenie ze wsi do miasta do zajęć pozarolniczych (przede wszystkim przemysłowych), jak i poprzez stwarzanie bodźców ekonomicznych

dla rozwoju osadnictwa na ziemiach południowych i wschodnich województwa (kredyty, pomoc materiałowa, ulgi w świadczeniach) — realizuje się w praktyce sojusz robotniczo-chłopski.

Polityka inwestycyjna, tak jak i polityka bodźców ekonomicznych, jak np. w akcji osadnictwa na terenach południowych i wschodnich, zmierzają będzie do stopniowego niwelowania dysproporcji gospodarczo - społecznego rozwoju poszczególnych rejonów województwa.

JULIUSZ PETRUS KIEROWNIK DZIAŁU ROZWOJU GOSPODARCZEGO POWIATÓW WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO W RZESZOWIE.

Cel: wyrównanie dysproporcji

Cel ten chcemy osiągnąć przez osadnictwo na terenach południowych i wschodnich regionu, a na terenach bieszczadzkich przez duże inwestycje przemysłowe, leśne i inne. W ten sposób dążymy do pełnego i właściwego zagospodarowania ziemi pod względem rolniczym oraz wykorzystania bieszczadzkich zasobów drewna. W szerokim zakresie chcemy również przygotować i udostępnić górskie rejon województwa dla turystyki i wypoczynku. Niemalą rolę w zagospodarowaniu Bieszczad odegra budowa elektrowni wodnych w Myczkowcach i Solinie, które przyczynią się do wykorzystania hydroenergetycznych zasobów Sanu.

W niwelowaniu dysproporcji w rozwoju gospodarczym, wielkie znaczenie będzie miało oddanie do użytku zakładów chemicznych przetwórstwa siarki w rejonie tarnobrzeskim. Siarka, to duża szansa dla Kolbuszowszczyzny, której ludność dzięki uruchomieniu linii kolejowej Rzeszów - Kolbuszowa — Deba będzie mogła dojeżdżać do pracy w kombinacie. Zbudowanie zaś wspomnianej linii kolejowej pozwoli na realizację inwestycji przemysłowych w rejonie Kolbuszowskim.

Na podniesienie poziomu uprzemysłowienia naszego województwa, duży wpływ będzie

miało uruchomienie eksploatacji lubaczowskich złóż gazu ziemnego oraz aktywizacja małych, zaniedbanych miast.

Instrumentem realizacji tego ostatniego zadania będzie przede wszystkim do rad narodowych należeć będzie właściwe jego umiejscawianie i wiązanie go z miejscowymi możliwościami i zasobami.

Ogólnie więc należy stwierdzić, że założeniem przestrzennej polityki siedmioletki, będzie wyrównywanie dysproporcji w rozwoju gospodarczo - społecznym poszczególnych rejonów województwa, aktywizacja terenów i miast gospodarczo zaniedbanych.

Realizując to założenie, musimy pamiętać o pełniejszym wykorzystaniu bogactw własnych regionu. Oprócz siarki tarnobrzeskiej i gazu lubaczowskiego, które będą uwzględniane w ogólnonarodowym planie gospodarczym, szczególnej troski ze strony rad narodowych, wymaga wykorzystanie lasów bieszczadzkich, stanowiących bazę surowcową dla przemysłu rolno - spożywczego dla przemysłu materiałów budowlanych.

Investując duże fundusze w uruchomienie ośrodków przemysłowych, chcemy dać pracę ludziom. Dlatego też nowe warunki pracy (na ile tylko pozwalają na to względy techniczne i ekonomiczne) — trzeba zbliżyć do występujących lokalnych skupisk nadwędnych rąk robotycznych. Tego bowiem błędu — tłumaczącego się zresztą, częściowo obiektywnymi przyczynami — nie unikniemy poprzędnie.

W rezultacie pominięcia w inwestycjach przemysłowych niektórych miejscowości, dojazd ludności pracującej do macierzystych zakładów pracy, wydłużył się w czasie i przeszerzeni. Stawiamy więc jako jedno z zadań siedmioletki, stopniowe odwracanie tego zjawiska. To jest jedna z przyczyn, dla której będą lokalizowane nowe obiekty produkcyjne w Ropczycach (przemysł drobnny), Przeworsku (zakład warzywniczo - owocarski), Radymnie (przemysł rolno-spożywczy), Jarosławiu (fabryka żywności jakościowych), Przemysku (m. in. fabryka tranzystorów, zakład przetwórstwa owocowego, przemysł drobnny).

Lokalizując ośrodki przemysłowe w małych miastach, naprawimy poprzednio występującą skłonność do skupiania inwestycji w większych tylko ośrodkach, co rzecz jasna powodowało zaniedbanie gospodarce ośrodków mniejszych.

Takie w najogólniejszym zarysach chcemy postawić zadania docelowe przed naszą „rzeszowską siedmioletką”. Odpowiednikami tych zamierzeń będzie projekt „programu rozwoju gospodarczego województwa i powiatów na lata 1959—1965”, który następnie przedłożony będzie pod dyskusję i uchwałę wojewódzkiej i powiatowych rad narodowych.

Celom muszą odpowiadać środki przeznaczone na ich realizację. Oprócz dotacji centralnych i własnych dochodów budżetowych, jakie posiadają nasze rady narodowe na inwestycje przemysłowe jest jeszcze jedna „siła napędowa” rozwoju gospodarczego naszego województwa. Są nią stale rosnące czynniki społeczne. Wartość zrealizowanych czynów społecznych w r. 1954 wyniosła 21,7 mln złotych. Przewidywana wartość czynów społecznych w r. 1959 wyniesie ponad 140 mln zł.

Jak z tego widać, czynniki społeczne są i będą wybróbowanymi i aktywnymi „sojusznikiem” w wykonaniu zadań planowych, w realizowaniu przemian gospodarczych, które chcemy osiągnąć do roku 1965.

(Inf. wł.). Na wszystkich stacjach kolejowych w kraju można spotkać wózki akumulatorowe ze znakiem fabrycznym huty Stalowa Wola. Huta wyprodukowała ich tysiące w różnych, stale udoskonalanych wersjach. Ostatnim „krzykiem” jest furgon zupełnie przypominający swym kształtem samochód ciężarowy „Star”.

Dzięki Targom Poznańskim, stalowowskie wózki poznali również liczni kupcy zagraniczni, żywo interesując się nimi. Huta zdobyła eksporterów. Ostatnio 150 wózków akumulatorowych WA-1 i EK-2d zamówiła Czechosłowacja. Zamówienie to zostanie zrealizowane jeszcze w tym roku.

W hucie Stalowa Wola przygotowuje się już wózki do wysyłki. (pras)

Z życia partii

24 bm. w Ustrzykach Dolnych obradowała VI powiatowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR. Oprócz delegatów z terenu powiatu ustrzyckiego wzięli w niej także udział: przedstawiciel KC PZPR tow. Kowalski, członek KW PZPR, sekretarz Prezydium WRN w Rzeszowie tow. Kiełbicki i zastępca kierownika wydziału organizacyjnego KW PZPR tow. Kotarba.

Dyskusja, która wywiązała się nad referatem sprawozdawczym, wygłoszonym na konferencji przez tow. Serbina — I sekretarza KP PZPR, skoncentrowała się głównie wokół inwestycji w Bieszczadach i spraw dalszego rozwoju wsi w pow. ustrzyckim. Niepoślednie miejsce w dyskusji zajęły także sprawy młodzieży. Delegaci wskazywali na małą aktywność organizacji młodzieżowych w powiecie i przypominali o obowiązku pomocy organizacji partyjnej i jej instancji dla tych organizacji.

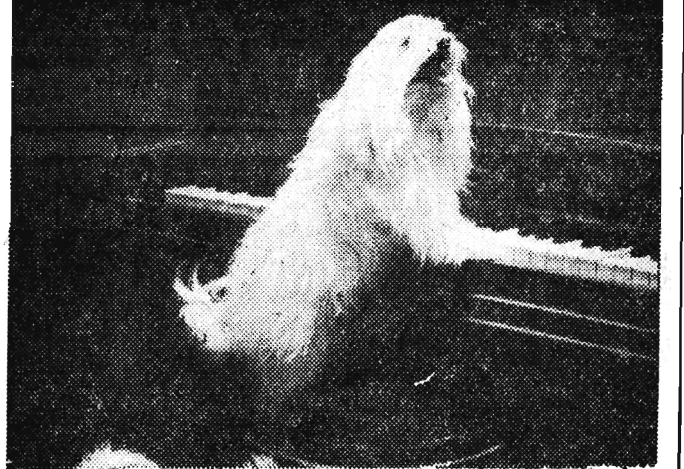
Nowowyzbrany Komitet Powiatowy PZPR w Ustrzykach Dolnych na swoim pierwszym plenum wybrał ponownie I sekretarzem KP tow. E. Serbina. Sekretarzami KP zostali także T. Ciąmbor i W. Tarnawski.

25 listopada br. odbyła się w Lubaczowie IX konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR, na którą przybyło 112 delegatów z całego powiatu i wielu zaproszonych gości. Na konferencji przybyli także: sekretarz KW PZPR tow. St. Wójcik, z-ca kierownika wydziału organizacyjnego KW PZPR tow. Z. Kiejar i przedstawiciel KC PZPR tow. St. Szczepański.

Obradom przewodniczył tow. Czesław Baran. Obszerny i szczegółowy referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz KP PZPR tow. Józef Małek, po czym wywiązała się dyskusja, w której zabralo głos 19 osób. Dyskutancl wskazywali na główne kierunki działalności lubaczowskiej organizacji partyjnej, wysuwali najbardziej pilne zadania, jakie ma ona realizować. Szczególnie dużo uwagi poświęcono konieczności umocnienia organizacji partyjnych na wsi i zwiększenia ich ofensywności, tak by mogły one w pełni i z powodzeniem realizować politykę przebudowy gospodarki wiejskiej. Wnioski dyskutanctw w tej i innych dziedzinach, znalazły wyraz w przyjętej jednogłośnie uchwałie koncowej konferencji.

Konferencja dokonała także wyboru nowych władz partyjnych i delegatów na konferencję wojewódzką.

I sekretarzem KP, został tow. Mieczysław Jurusiak. Sekretarzami KP zostali tow. Józef Małek i tow. Bronisław Krzyżak. Na konferencję wojewódzką wybrano 13 delegatów. (swito)



Przy fortepiante...

CAF — fot. Miedza

Hochsztapler się ulotnił - naiwni pozostali

(Ciąg dalszy ze str. 3)

dzie autobusem do Jasta do „starego” i może jej kupić „Nysy”, które pali. Dala mu na papierosy banknot 20-złotowy.

Usiadł na chwilę... Młody i przystojny „lekarz” zaczął wylewnie opowiadać o sobie, swojej rodzinie. Pokazał zdjęcia. Na jednym z nich widać było piękną panią z dzieckiem.

— Moja żona — stwierdził — ładna, prawda? A jakie rozkoszne jest to nasze boba! — dorzucił z ojcowiskim rozrzewaniem. Jestem trochę zazdrosny o żonę — zwierzył się ciicho i chciałbym co rychlej ją przywieźć do Dębowa. Mam zamiar również otworzyć tutaj prywatną praktykę. Łatwo mi to chyba pójdzie, bo mam swój własny rentgen.

Miła — jak zapewniał — konwersację musi jednak przerwać, bo przed nim jasta do „starego” do Jasta.

Na przystanku autobusowym czekał już na pseudolekarza dr Dygdon. Wrócił około godz. 21 taksówką. Młody hochsztapler był wyraźnie podchmielony kiedy, odprawiając do domu dr Dygdonia, wpadł do dyżurki sanatorium pytając portiera:

— Jak pan pali?

Od portiera pożyczyci 10 „Sportów”, przyrzekając, że jak tylko pojedzie do Jasta to mu je odkupi. Przywołał dyżurującą pielęgniarkę i wraz z nią poszedł na wizytę na oddziały. Po wizycie udał się prosto do ob. Owsiak. Gorąco przeprosił, że nie kupił papierosów, słowem jednak nie wspominał o zurocie 20 złotych. Natomiast zaczął sugestyjnie opowiadać, że właśnie w dniu dzisiejszym przejął od doktora Korpala dyrektorstwo sanatorium. Na potwierdzenie tego mignął przed oczyma oszalonej pielęgniarki jakimś świstkiem papieru. Chciałby się więc jak najrychlej przednieść do Dębowa. Niestety, nie wziął ze sobą większej ilości pieniędzy, a PKS zajął 1.500 zł za ciężarówkę do Ustrzyk i z powrotem. Jeśli mu pożyczyci 1.000 złotych, zwróci jej te pieniądze nazajutrz jak przybędzie do Dębowa z meblami.

Tej nocy nasz „bohater” miał spać już w świeżo przygotowanym pokoiku. Portier zdziwił się więc mocno, kiedy „pan doktor” zamiast spać, przyszedł do niego do portierni na pogawędkę. Wspominał o chłopcu, który uległ w tym dniu wypadkowi z winy kierowcy ciężarówki należących do sanatorium w Dębowa. Chłopiec leżał w szpitalu. Jak zapewniał portiera, on „doktor Machowski” dołożył niemało starań, żeby nie przymknęła kierowcy milicja.

Pogwarzywszy z portierem zamówił rozmowę telefoniczną ze Szpitalem Powiatowym w Jastie. Pytał o zdrowie małego pacjenta. Sposzepniał odkładając słuchawkę. „Niestety, nie tęgo ze zdrowiem tego chłopca” — oświadczył do portiera.

— Jakże mają numery telefoniczne jasielscy taksówkarze? — zapytał innym, energicznym tonem. Muszę być w szpitalu u tego chłopca!

Była może 11-ta w nocy, kiedy „doktor Machowski” wsiadał do taksówki ob. Sikory. Za godzinę portierowi przerwał drzemkę telefon. Dzwonił „doktor Machowski”.

— Mówię ze szpitala — skrzeczał głos w słuchawce. Wróć za godzinę. Proszę mi odgrzać większą porcję flaczki z kolacji.

Tymczasem młody hochsztapler „dodawał sobie awant” na dansingu w „Jasielskiej”. Taksówkarz, który go przywiózł miał się czuć po okolicy o godz. 1 — w nocy, by go odwieźć do Dębowa. Tutaj rzekomy „lekarz” znalazł sobie od razu kompana ob. Chłopka pracownika z PZGS.

Do taksówki — jak twierdzi taksówkarz, ob. Sikora, wsiadli obaj mocno zwiłani. Szczególnie ob. Chłopek, którego „doktor Machowski” zaprosił na flaczki do sanatorium. Głośny śpiew ob. Chłopka nie obrząz młodego „lekarza” dopóki nie znaleźli się na rogatkach Dębowa. Tu jednak stanowczo oświadczył, że ob. Chłopek musi wysiąść z samochodu, bo jakże „mógłby się on, lekarz — pokazać w sanatorium z takim zapiającym facetem”. Ob. Chłopek znalazł się więc posród nocy w szczerym polu.

„Doktor Machowski” sam sobie odemknął drzwi wejściowe sanatorium. Wytrychem. Kiedy portier wrócił od pompowania wody zastał „pana doktora” z jedną z dyżurnych pielęgniarek i z taksówkarzem w portierce. Na stole przed nimi stała półlitrowka i 4 butelki płynnego owocu. Szybciutko też pojawiły się na stoliku flaczki.

Znikła rozlana na trzy porcje wódka (taksówkarz się wymówił od picia). Ob. Sikora nie doczekał się zapłaty za kurs taksówki; musiał się zadowolić obiedanką, iż z rana będzie mógł zjawić z rachunkiem po zapłatę. Oprócz tego „doktor Machowski” polecił mu, żeby przybył do niego do sanatorium o 5 rano. Miał bowiem pilny wyjazd służbowy.

Młody spryciarz znakomicie spożytkował czas do godziny 5. Dostał się do pokoju jednej z pielęgniarek przez niezamknięte drzwi, ale zastawione trzydziwową szafą. Skradł zegarek i resztę jej pieniędzy — 460 zł. Kiedy pielęgniarkę zbudziły podejrzane odgłosy kroków pładującego po pokoju osobnika — tak znakomicie zagrał chorego na serce i w związku z tym poszukującego jej pomocy, że pielęgniarka nie domyślając się niczego ubrała się i zrobiła mu zastrzyk na wzmocnienie. Dalsze kradzieże poszły szalibierzo — dość łatwo: dyżurująca pielęgniarka skradła z kieszeni płaszcz 90 zł, zaś z gabinetu lekarskiego 2 pieczęcie — w tym jedną dr Dygdonia. Czy „pożyczyci” pieniędzy od lekarzy — jest tajemnicą.

O godzinie 5, kiedy taksówkarz Sikora się nie zjawił, przynaglany przez młodego hochsztaplera portier dwójnił się i troił, żeby odszukać w spisie telefonicznym adresy innych taksówkarzy. W końcu wyjątknęli z łóżka ob. Legutkę. Parę minut po piątej „doktor Machowski” wsiadł do taksówki, znikając za zakrętem.

Doktor Leja — kierownik Wydziału Zdrowia zorientował się dopiero po południu, że Machowski to zwykły oszust. Dr Dygdon uwiertzył kto to był zacz dopiero kiedy przekonał się, iż brakuje mu poszukiwanego specyfiku medycznego, znajdującego się przedtem niedaleko łóżka, na którym spał „doktor Machowski”. A rzekomy lekarz ulotnił się z Jastą. Ślady zostały dobrze zatarte. I chyba trzeba będzie poczekać zanim szczerwany hochsztapler i złodziej znajdzie się za kratkami.

Oto przykład jak nie należy być lekomyślnym, zadając się z nieznanymi. STEFAN GOGOLEWSKI

Rękoczynny na plebanii

W Dzikowie Starym pow. Lubaczów, miał niedawno miejsce niecodzienny wypadek. Do miejscowego księdza przyszedł jeden z jego parafian, Andrzej Horajski, celem zapłacenia kosztów pogrzebu niedawno zmarłej żony. Ksiądz zażądał okazałej sumy — 400 zł, której Horajski nie mógł zapłacić, gdyż również kościelny i organista dopominali się o „swoje”.

Zaczął tedy prosić księdza o niższenie ceny pogrzebu do 300 zł. Ksiądz nie zgodził się. Wywiązały się targi, w wyniku których rozłoszony wikary uderzył Horajskiego w twarz. Ten nie pozostał dłużny i wywiązała się szarpanina, z której obaj przeciwnicy wyszli na szczęście bez szwanku.

Spółeczeństwo lubaczowskie zareagowało na postępek gwałtownego księdza dużym oburzeniem.



Polowanie na dzikie kaczki — ale w Grecji... FOT — CAF

O przebiegu zbiórki na Fundusz Grunwaldzki

Mimo że obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego przypadają na lata 1960—1966, już obecnie prowadzone są prace przygotowawcze. Szczególną uwagę poświęca się przygotowaniom do obchodu 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem, która przypada na 15 lipca 1960 r.

Obchód ten, połączony z odsłonięciem pomnika na polu bitwy pod Grunwaldem, zainauguruje uroczystości 1000-lecia Polski.

Prezydium OKFJN i Komitet Przygotowawczy Obchodów 1000-lecia wychodząc z założenia, że sprawą ufundowania pomnika i zagospodarowania całego terenu bitwy pod Grunwaldem zainteresowane jest całe społeczeństwo, postanowiły utworzyć społeczny „Fundusz Grunwaldzki” oparty na dobrowolnych świadczeniach pieniężnych obywateli, uzyskiwanych w drodze zbiórek ulicznych i rozprzedaży cegiełek wartości 2, 5, 10, 20 i 100 zł.

W związku z powyższym zwróciliśmy się do przewodniczącego Miejskiego Komitetu Funduszu Grunwaldzkiego — sekretarza KM PZPR tow. Józefa Krajnika z prośbą o informację na temat przebiegu zbiórki w Rzeszowie.

PYTANIE: Czy sprawa „Funduszu” została należycie zapropagowana wśród społeczeństwa i jakie są wyniki?

ODPOWIEDZ: Miejski Komitet Funduszu Grunwaldzkiego pracuje już od dość dawna. Pracę propagandową prowadzi aktywnie bezpośrednio w zakładach produkcyjnych i w instytucjach. Tam też przekazano do rozprawienia wśród załóg 37.500 szt cegiełek „Funduszu” na łączną kwotę 222 tys. zł. Najwięcej, bo aż 16 tys. sztuk, jest cegiełek 2-złotowych, które rozprowadzamy głównie wśród młodzieży szkolnej i wojska. Pozostałe cegiełki rozprowadzamy w zakładach pracy. W stosunku do ilości zatrudnionych na terenie miasta, na każdego pracującego przypada ok. 7 zł.

Prócz tego przeprowadzono w Rzeszowie 2 zbiórki uliczne w dniach 20 i 22 lipca br., które dały w wyniku 14.468,56 złotych.

PYTANIE: A jak przedstawia się aktualnie stan rozprawiania cegiełek?

ODPOWIEDZ: W wielu zakładach i instytucjach dyrekcje i rady zakładowe podeszły do sprawy właściwie. Zastosowano afisze, ulotki i apele pisemne do załóg, zorganizowano krótkie zebrania w tej sprawie, wyjaśniono dokładnie cel i znaczenie zbiórki. Tam też dotychczasowe wyniki są bardzo dobre.

Do chwili obecnej całkowicie rozliczyli się z pobranych cegiełek 43 zakłady pracy, a wśród nich: Rzesz. Fabryka Sprzętu Gospodarczego na kwotę 2090 zł, Przeds. Jajczarskie — 1342 zł, „Miestoprojekt” — 1162 zł, PUPIK „Ruch” — 965 zł, DBCR — 560 zł, Spółdz. Pracy Przem. Skórz. — 475 złotych i inne.

Są jednak zakłady, w których sprawy te postawiono w sposób czysto administracyjny i bez żadnej propagandy skierowano listę pracowników do księgowości, by tam dokonano po prostu potrąceń. Metoda zła i jak najbardziej niesłuszna. Nazwać ją można raczej wygodnictwem. Nic więc dziwnego, że i wyniki są tam bardzo słabe.

Niektóre zakłady pracy w Rzeszowie, ani nie pobrały cegiełek do rozprawienia, ani też ich rady zakładowe nie zajmują się zupełnie tą sprawą. Do nich należy np. WSK Rzeszów oraz Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego, Komenda Hufca ZHP w Rzeszowie i in.

Apelujmy więc, by za przykładem wyżej wymienionych zakładów, które już wpłaciły na „Fundusz Grunwaldzki”, łączną kwotę ponad 7 tys. złotych — i tam energicznie zabrano się do pracy. Zwłaszcza w WSK. Również i te zakłady, które jeszcze rozprowadzają cegiełki — proszone są o możliwie szybkie rozliczenie się tak, by całość akcji zakończyć w ciągu najbliższych 2—3 tygodni.

J. CHODZIŃSKI



Na zdjęciu: Suknia wieczorowa „labeź” z białego tiulu przepasana wysoko paskiem koloru czerwonego (model paryski). FOT — CAF

Naczelnik harcerstwa Zofia Zakrzewska odwiedziła harcerzy

w Rudniku n/Sanem

Gościem V Drużyny Harcerek im. Marii Curie Skłodowskiej w Rudniku nad Sanem, była w ub. niedzielę Zofia Zakrzewska — naczelnik Harcerstwa Polskiego. Drużyna z Rudnika, która w okresie wakacji przebywała w Związku Radzieckim podzieliła się z naczelnikiem harcerstwa wrażeniami ze swego pobytu i podróży na Kaukaz i Krym. Z kolei Z. Zakrzewska dokonała przeglądu Hufców Stalowa Wola, Leżajsk, Nisko, Lubaczów. Później odbyła się defilada.

By młodzieżą Z. Zakrzewska spotkała się na uroczystym kominku, poświęconym przyjaźni polsko-radzieckiej. W czasie spotkania wspomnieniami z działalności KPP podzielił się tow. Sigda, działacz KPP z Leżajska. Bardzo przyjemna była część artystyczna w wykonaniu harcerki i harcerzy, a szczególnie ciekawe występy miał harcerski zespół taneczny ze Stalowej Woli.

Po skończonym kominku, naczelnik harcerstwa spotkała się z instruktorami Komendy Chorągwi. Wieczorem opuściła Rudnik, udając się do Warszawy.

Mieszkańcy Rudnika w harcerskich uroczystościach niedzielnych wzięli dość liczny udział. (w)

Zagadnienia i materiały poświęcone KPP

(AR). Ostatnio ukazał się 22 (listopadowy) numer „Zagadnień i Materiałów” wydawnictwa Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR przeznaczonego dla aktywów propagandy dowego partii.

Na numer ten warto zwrócić uwagę, gdyż zawiera on artykuły związane z 40-leciem KPP. Z tego też względu stanowić może nieocenioną pomoc zarówno dla propagandyistów i prelegentów, jak i dla całego aktywu w przeprowadzaniu zebrań partyjnych i obchodów związanych z 40-leciem powstania Komunistycznej Partii Polski.

Znajdujemy tu materiały omawiające historię KPP, jak np. artykuł o powstaniu Komunistycznej Partii Polski, artykuł o działalności Rad Delegatów Robotniczych, a także publikację poświęconą „Czterdziestoleciu Komunistycznej Partii Polski” oraz artykuł omawiający zwięźle 20-letnią działalność KPP.

Zamykający numer artykuł „Wspomnienia lat minionych” — wspomnienia aktywisty KPP-owskiego z manifestacji wędrownych i wieńców — pozwoli szczególnie młodszym towarzyszom poznać bliżej codzienną walkę komunistów w faszystowskiej Polsce.

WASZ JOZEF RADI...

Jesiennie-zimowa ochrona sadów

Zabiegi jesiennie-zimowe w sadach można podzielić na zabiegi mechaniczne i chemiczne.

Podstawowym zabiegiem mechanicznym to bieleń drzew. Zapobiega ono powstawaniu ran zgorzelowych. Rany zgorzelowe powstają na przedwiośnie z powodu dużych wahań temperatury. W słoneczne dni lutego i marca pnie drzew od strony południowej nagrzewają się do kilkudziesięciu stopni powyżej zera, a następnie nocą gwałtownie ostygają. Niska temperatura nocy powoduje śmierć żywych tkanek, które w dzień zostały pobudzone do życia przez ciepłe promienie słońca. Drzewa pobielone na białą, od których promienie słoneczne odbijają się, są zabezpieczone od ran zgorzelowych. Dlatego też bieleń drzew należy przeprowadzić w ciągu grudnia przed inrozami.

Bieleń drzew w marcu i kwietniu, a szczególnie w okresie Wielkanocy często zresztą stosowane przez sadowników i rolników województwa rzeszowskiego jest zabiegiem bezcelowym. Do bieleń używamy świeżego wapna dając dla lepszej przyczepności trochę kleju z maki. Jako dodatek stosowana jest również gлина z krowiecom. W wypadku gdy po bieleńiu pada deszcz należy bieleń powtórzyć.

Do zabiegów mechanicznych należy również zdejmnianie i niszczenie oprzędów — gniazd zimowych kuprówki rudnicy i niestrępa głogowca. Szkodniki te występują lokalnie w pewnych rejonach województwa, głównie w powiatach: Tarnobrzeg, Nisko, Leżajsk, Jarosław, Lubaczów, Radowo, Przemysł. Dochodzi tutaj również lokalnie w dużym nasileniu szkodnik brudnica nieparka, lecz szkodnik ten oprzędów nie tworzy. Mechaniczne usuwanie oprzędów i niszczenie znajdujących się w nich gąsienic jest zabiegiem dokładniejszym i tańszym od sposobu chemicznego zwalczania. Zniszczenie w/w szkodników ochroni drzewa od golozeru.

Zwalczanie szkodników mechanicznym jest także usuwanie wiszących owoców tzw. mumii, które są siedliskiem różnych chorób grzybkowych.

Druga grupa zabiegów w okresie jesiennie-zimowym to zabiegi chemiczne. Na drzewach w tym okresie zimują następujące szkodniki: jaja mszyc, miodówki jabloniowej i piędzka przedzimka oraz larwy mącznika siliwowego i gąsieniczki namolnika jabloniowego. Wymienione szkodniki możemy niszczyć przez opryskiwanie odpowiednio stężonym roztworem karboliny DNK, karboliny emulgowanej lub krezotolem.

Naturalnie, jeśli nie ma tych szkodników w sadzie spryskiwanie karbolinami czy krezotolem jest zbędne. Pomocny w ujawnianiu i zwalczaniu szkodników udzielają instruktorzy ochrony roślin przy przystankach PRN i Stacja Ochrony i Kwarantanny Roślin przy Prezydium WRN. W celu stwierdzenia faktu zarobaczenia drzew należy przesiać pod wskazane adresy po kilka gałązek z drzew owocowych.

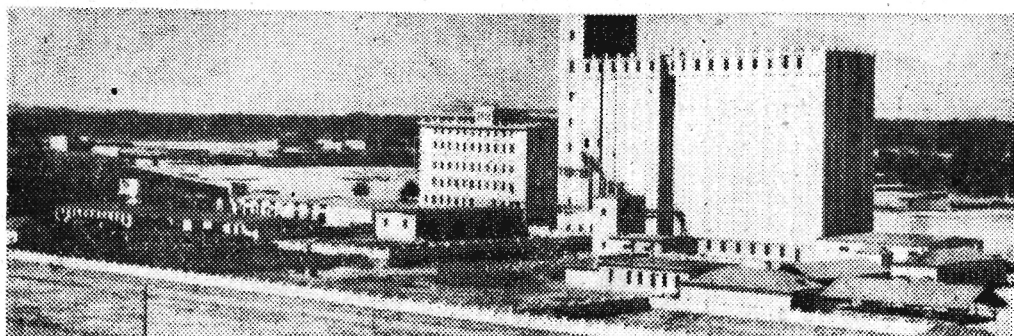
Srodki karbolinowe oraz krezotol znajdują się w sklepach GS, spółdzielniach ogrodniczych i innych placówkach handlu.

Do oprysku drzew ziarnkowych (jabłoni, gruszy) używamy 1 proc. roztwór krezotolu, 4 proc. roztwór karboliny DNK lub 8 proc. roztwór karboliny emulgowanej.

Drzewa pestkowe (śliwy, wiśnie, czereśnie) opryskiwać należy 1 proc. roztworem krezotolu, 3 proc. roztworem karboliny DNK i 6 proc. roztworem karboliny emulgowanej.

Aparatura znajduje się w państwowych ośrodkach maszynowych i w niektórych kołchozach rolniczych. BRONISŁAW NOWAK

Kier. Woj. Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin



Na zdjęciu: Piekarnie mechaniczna i elevator w Kabuku wybudowane na zasadzie umowy z ZSRR. FOT — CAF

JUŻ WKRÓTCE na naszych ekranach



„zobaczymy nowy film produkcji francuskiej w reżyserii J. P. Le Chanois pt. „Piękna tancerka”. Jest to melodramat filmowy osnuty na tle miłości młodego rzeźbiarza do tancerki. Już sam fakt, że w roli tancerki-akrobatki występuje jedna z najpiękniejszych i najlepszych francuskich aktorek dramatycznych — Michele Morgan, zapewnia filmowi powodzenie.



Inną pozycją przewidzianą na grudzień dla naszych widzów kinowych jest kolorowy film produkcji czechosłowacko-bułgarskiej „Legenda o miłości”. Akcja filmu rozgrywa się w czasie nieokreślonym, na dworze wladczyńi jakiegoś legendarnego kraju Wschodu. Rolę główną kreuje znana czeska aktorka Vlasta Fialova.

HUMOR

ZAGRANI CZNY



— Pani nie przyjmuje... Kapie się...



roc.

— 17 —

Emil odesłał Barbeta, z którym zjedli obiad w kawiarni w pobliżu drzwi, świetny obiad, w jadłospisie bowiem figurowały ślimaki i Emil poknął ich aż dwa tuziny. To niesłychane, ile Emil, choć tak wysoki i chudy, może na raz pochłonąć, rzeczy zwłaszcza ciężkich i niestrawnych, wobec których zawahałby się każdy smakosz, ciesząc się nawet najodporniejszym żołądkiem.

— Zmykaj do biura — rzekł Emil do Barbeta. — Powiesz szefowi, że nie wiem, kiedy wrócę.

Czyżby za dużo zjadł? Czy to wpływ pół butelki „Bordeaux” Emil zamówił mocną kawę. Koniak mają tu świetny, na pewno mu dobrze zrobi.

Naprzeciw niego dziewczyna z La Rochelle wyjęła złote etui z torebki i zapaliła egipskiego papierosa. Patrzą na siebie poprzez dzielącą ich przestrzeń. Na podłodze pozostało jeszcze nieco trocin. Zaczęto bowiem sprzątać, zamiatać, zmieniać serwety, a oni wciąż siedzieli, choć była już trzecia po południu i obecność ich przeszkadzała służbie.

Wchodząc tu Emil nawet nie próbował udawać. Podszedł wprost do Barbeta, który w swoim kąciuku ukrywał się za rozpostartą gazetą.

— W porządku... Jak się tutaj dostała?

— Taksówką, a szkoda... — westchnął Barbet, bo gdyby dziewczyna jechała metrem lub autobusem lub choćby przeszła kawałek drogi piechotą, potrafili by się tak urządzić, żeby spenetrować zawartość jej torebki...

Barbet, dobrze znany policji pod innym nazwiskiem, był niegdyś notowany jako złodziej kieszonkowy. Założył nawet szkołę złodziejską w okolicy Porte Clignancourt, w której adepci tej sztuki uczyli się fachą na manekinach.

Teraz stał się uczelwym człowiekiem. Dlaczego? To nie obchodzi nikogo, prócz Barbeta i Emila.

— Nigdzie nie telefonowała?... Nie spotkała nikogo?..

— 18 —

— Nie... Tylko raz wyszła do toalety... Odprowadziłem ją aż do drzwi... ale nie mogłem tam wejść ze względu na przyzwolność...

Dziewczyna patrzy na nich i Emil jest przekonany, że ich poznała. Ledwie go zauważyła na ulicy Bergère, z pewnością to właśnie ona była rano wśród tłumu przed sklepem jubilera na ulicy Tronchet.

Są ludzie wobec których nie ma sensu używania utartych metod...

W restauracji pozostało tylko ich dwoje, przedzielonych całą szerokością sali; chwilami można by przypuszczać, że uśmiechają się do siebie i nawet jedna z kelnerek powiedziała zniecierpliwiona do koleżanki:

— Nie rozumiem, po co robią tyle ceregieli... Niechże się zdecydują, na Boga... I tak na tym się skończy...



(cdn)



NAPISAŁ: SIMENON

— Nie jestem znów taki gruby... — zaprotestował Torrence.

— Co nie przeszkadza, że osiągnęła swój cel, że odzyskała chustkę, i że o ile ten małpizson Barbet nie będzie miał szczęścia i wypuści ją z rąk...

Emil zdjął z wieszaka swój kapelusz i palto...

— Lepiej, jak sam tam pójde...

— Mam panu towarzyszyć, szefie?

I biedny Torrence spojrział oczyma zbitego psa.

„A cały świat uważał Torrence'a za jednego z największych detektywów.

Rozdział II

w którym nożyczki do przecinania winogron służą całkiem do czegoś innego i w którym poncz z rumem spełnia nieoczekiwaną rolę.

Goście rozeszli się jeden po drugim. Sala opustoszała. W powietrzu unosił się teraz woń wystygłej kuchni, wina i kawy.

Pracownicy poszukiwani

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO oraz **ZASTĘPCĘ GL. KSIĘGOWEGO** do Spółdzielni poszukujemy natychmiast — Rada i Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Łoniowie, pow. Sandomierz. Osoby ulegające się o pracę muszą się wykazać odpowiednimi kwalifikacjami i praktyką. Wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami w pionie CRS wg. V kategorii; gwarantujemy na razie mieszkanie kawalerskie. K-2332/2

KUCHARKE względnie **KUCHARZA** zatrudni z dniem 1. XII. 1958 r. w Internacie Dyrekcja Zasad. Szkoły Metal. w Rzeszowie, nr tel. 38-61, 37-52. Wymagane kwalifikacje: ukończenie szkoły gastronomicznej lub pokrewnej i co najmniej jednoroczna praktyka. Wynagrodzenie 750,— zł plus pełne wyżywienie. G-1982/1

10 SAMODZIELNYCH ELEKTRYKÓW — samotnych (hotel zapewniony) zatrudni natychmiast Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu. Wynagrodzenie w/g zasad obowiązujących w przemyśle metalowym. Podania wraz z życiorysem, odpisem ostatniego świadectwa szkolnego, zaświadczeniem o stanie majątkowym oraz odpisami dokumentów stwierdzającymi odbyty praktykę zawodową należy przesyłać na adres: Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu Dział Pracy. K-2334/1

25 KIEROWCÓW NA CIĄGNIKI zatrudni natychmiast Sosnowieckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego w Sosnowcu, ul. Świerczewskiego 20. Kwatery dla samotnych zamieszkałych, w hotelach robotniczych zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnienia udziela SPBM w Sosnowcu, ul. Świerczewskiego 20, pokój 14 w godz. od 7 do 15. K-2332/2

Ogłoszenia drobne

Nauka

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 103. K-2233/15

Praca

POTRZEBNA pomocnica do małego gospodarstwa rolnego. Warunki bardzo dobre, wynagrodzenie 6.000—8.000 zł rocznie. Bronisławów, p-ta Błonie, stacja Boża Woia inż. Brzeziński. K-2329/1

POTRZEBNA pracownica w wieku średnim lub młoda do prowadzenia małego gospodarstwa wiejskiego. Warunki do omówienia. Oferty nadsyłać: p-ta Jedliże k/Krosna n/W, Muzeum w Zamowcu. K-2291/2

Sprzedaż

OBUWIE damskie (najnowsze fasony) poleca Zakład Szewski, Warszawa, ul. Jagiellońska 32 m. 37 (sprzedaż hurtowa i detaliczna). Wykonanie solidne i terminowe. K-2328/1

AGREGAT o mocy 11/2 kilowata na prąd stały za cenę złotych 2.600 — pilnie sprzedam. Lipiński Władysław, Czarna k/Tarnowa. G-1561/1

SPRZEDAM silnik elektryczny 5,5 kW. Władomość: Wilusz Jan, Korczyzna k/Krosna, Dół 101. Pg-905/1

Zguby

SOLEK Stanisław zgubił kartę towarzyską i zezwolenie na brój myśliwską wydaną przez KW MO w Rzeszowie. G-1040/1

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ INSPEKTORAT OŚWIATY w Nisku

ogłasza przetarg

na ukończenie **BUDOWY SZKOŁY PODSTAWOWEJ** w Przystawie-Radale oraz na budowę **SZKOŁY PODSTAWOWEJ** w Bojanowie — wsi.

Oferty należy składać do Inspektoratu Oświaty w terminie do dnia 16. XII. 1958 r. Bliszych informacji udziela Inspektorat Oświaty w Nisku. K-2333/1

Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne w Rzeszowie ogłaszają przetarg

na dostawę

LODU NATURALNEGO dobrej jakości, wystęgu dla potrzeb zakładów w ilości 1.500 ton.

Firmy lub osoby reflektujące na dostawę lodu w w/w ilości winny składać oferty obejmujące:

- wyręb lodu
- zwózka własnym środkiem transportowym,
- załadowanie, wyładowanie, ułożenie w pryzmie i zaizolowanie.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych w sekretariacie przedsiębiorstwa: Rzeszów, ul. Śniadeckich Barak I. Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 16. XII. 1958 r. o godz. 10 w biurze przedsiębiorstwa. K-2327/1

ZAKŁADOWY KLUB SPORTÓW WODNYCH LPZ przy WSK Mielec

ogłasza przetarg I, II i III

na sprzedaż

SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO 3,5 tony marki „GMC” w dniu 1. XII. 1958 r.

Cena wywoławcza 20.000,— zł. W razie niedojścia do skutku przetargu I, przetarg II odbędzie się dnia 3. XII. 1958 r., cena wywoławcza 17.000,— zł. Ewentualny przetarg III odbędzie się w dniu 6. XII. 1958 r., cena wywoławcza 15.000,— zł.

Samochód oglądać można w dniach 28—29. XI. 1958 r. od godz. 12—14 na terenie nowego garażu Mielec — Osiedle. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy złożyć w dniu przetargu do kasy Klubu. K-2326/1

Ogłoszenia w „NOWINACH RZESZOWSKICH” docierają do

wszystkich klientów w mieście i terenie

K T O pragnie zapewnić sobie miejsce na OGŁOSZENIE swego przedsiębiorstwa (fabryki — sklepu — warsztatu)

w numerze świątecznym **N O W I N** Rzeszowskich

winien już dziś

porozumieć się z Biurem
OGŁOSZEŃ Rzeszów, ul.
Żeromskiego 5 tel. 45-52
(gmach KW PZPR) pokój nr 2.



Czwartek 27 LISTOPADA 1958 r.

DYŻURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 14
 Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56
 Pogotowie Ratunkowe: tel. 09 ul. Obrońców Stalingradu 29
 Pogotowie MO: tel. 07
 Straż Pożarna: tel. 08, ul. Młoczkiewicza 10
 Informator kolejowy: tel. 38-33 „Orbis”: tel. 38-35
 Postój taksówek: tel. 31-30

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ

Z powodu choroby aktorki — przedstawienie „Sprawy Moniki” w dniach 27 i 28 bm. nie odbędzie się. Sztuka zostanie wznowiona w sobotę 29 bm.

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Pigulki dla Aurelii — godz. 16, 18 i 20

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Siostro — godz. 17 i 19.30

SWIT (ul. Langiewicza) — Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla — godz. 18 i 20

APOLLO (w. Hiberna) — Agnieszka wśród gangsterów — godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego) — Malwa — godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) — Nie ma miejsca dla dzikich zwierząt — godz. 17 i 19

STRZYŻÓW — Kamienne horyzonty

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

ODCZYTY

WDK (ul. Okrzei 7) — godz. 16 — Pogadanka pt. „Młodość Moniuszki” — sala nr 15, godz. 7 odczyt pt. „Goethe i Schiller” wygłosi mgr Wanda Aksami, sala nr 30

NOT (gmach WRN) pokój 27 — godz. 18 mgr inż. arch. Bolesław Szafiej wygłosi odczyt słusztowany poświęcony na temat architektury w Jugosławii

RADIO

Program I
 Program dnia: 6.40 15.25
 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
 8.00 13.55 16.00 19.00 21.00 23.00
 5.26 Muzyka Poranna 8.45
 Radio-Reklama 7.45 „Błękitna sztafeta” 8.45 Radiowo kurs nauki języka angielskiego 9.00
 Audycja szkolna dla klas III i IV „Historia o dobrym listonoszu” 9.20 Poranny koncert muzyki polskiej 10.10 Koncert Orkiestry PR w Krakowie 11.30 Z cyklu: „Rodzice a dziecko” 12.34 Audycja dla wsi 12.15 „Na swojską nutę” 12.35 Z działalności KPP 13.00 O A do Z muzyki rozrywkowej 14.20 Muzyka dla wszystkich klas 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.05 Audycja aktualna 17.00 Dla młodzieży szkolnej między szkolny klub radiowy 17.30 Muzyka i aktualności 18.20 Utwory J. S. Bacha 18.35 Pieśni wieżelne 19.30 W rytmie tanecznym 20.00 „Nuda jesienna” 22.30 Muzyka taneczna.

Program II
 Program dnia: 7.40 15.05
 Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 18.20 20.00 22.02 23.50

8.35 Koncert duetu fortepianowego 9.10 „Melodie dla ciebie” 10.00 Utwory S. Prokofiewa 11.00 Polskie orkiestry i zespoły rozrywkowe 12.15 Przerwa 15.30 Audycja dla dzieci pt. „Uczmy się recytować” 16.00 Opowieść o Moniuszce 17.00 Radio-Reklama 18.05 Pieśni F. Chopina 18.25 Audycja aktualna 18.33 Muzyka i aktualności 20.00 Utwory skrzypcowe 21.30 Dyskusja przed mikrofonem 22.05 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy 23.20 Graja orkiestry taneczne.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA
 14.55 Komunikaty 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.05 „Dzień jak o dzień” opowieść radiowa St. Koczura i J. Ciałonia.

Dr Jadwiga Beaupré w Rzeszowie

Świadome macierzyństwo nie jest tajemnicą

Przy szerokim udziale lekarzy — kierowników poradni ginekologicznych, służby zdrowia, aktywno LK itd. w Rzeszowie odbyła się narada poświęcona problemom świadomego macierzyństwa i rozwoju sieci tego rodzaju poradni w naszym województwie. Na naradę zorganizowaną przez Woj. Oddział Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa w Rzeszowie, przybyła dr JADWIGA BEAUPRÉ — członek Zarządu Głównego Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa.

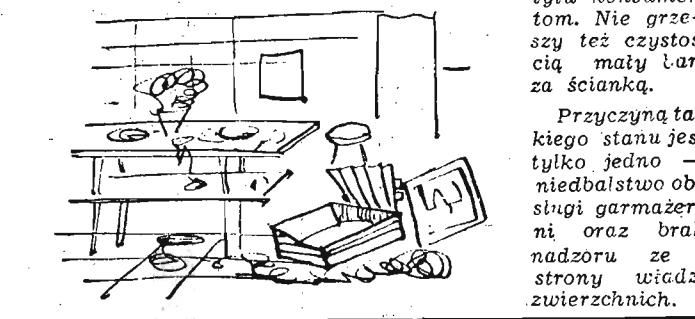
Dr Beaupré, która niedawno brała udział w Kongresie Świadomego Macierzyństwa w Sztokholmie, w obszernym wykładzie zreferowała przebieg tego Kongresu, zaznając jednocześnie zebranych z postępiami światowej nauki w dziedzinie planowania rodziny. Dyskusja po odczycie wykazała, że rzeszowskie społeczeństwo — a zwłaszcza kobiety naszego województwa — wykazują coraz większe zainteresowanie dla działalności poradni świadomego macierzyństwa, gdzie otrzymują zarówno porady w sprawie dobierania pewnej i nieszkodliwej metody zapobiegania ciąży (która by nie wykluczała pożądaną ciążę w przyszłości) jak i leczone są w wypadkach bezpłodności.

W Rzeszowie — Poradnia Świadomego Macierzyństwa zorganizowana została przy Miejskiej Przychodni Rejonowej nr 3 na Osiedlu przy ul. Dąbrowskiego 56 w bloku nr 19. Przychodnia ta, czynna we wtorki i soboty od godz. 15—17, udziela porad



Wzór — nie do naśladowania

„Wzorcową” garmazernia przy ul. 3 Maja słynie nie tylko z tego, że jest jedynym tego typu zakładem w Rzeszowie. Na uwagę zasługują również wyjątkowe niechlujstwo jakie panuje w tym sklepie. O ile mnie pamięć nie myli, to tylko parę dni po uruchomieniu sklepu panował tam jakiś taki porządek i czystość. Dziś z tych czasów pozostały tylko wspomnienia.



Przyczyną takiego stanu jest tylko jedno — niedbalstwo obsługi garmazerni oraz brak nadzoru ze strony władz zwierzchnich.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Piłkarze woj. rzeszowskiego budują szkołę

PRZERWA W ROZGRYWKACH ZLIKwidOWANA

Wielu sportowców i działaczy woj. rzeszowskiego podjęło cenne zobowiązanie, pragnąc w ten sposób uczcić III Zjazd Partii i Tyśiąclecie naszego państwa. Zobowiązanie sportowców naszego województwa zmierzają w jednym prawie zgodnym kierunku. Ich celem jest zbudowanie przez kluby sportowe szkoły podstawowej z pełnym wyposażeniem. Takie to właśnie hasło rzucili działacze i członkowie Wojewódzkiego Klubu Sportowego „Walter” w Rzeszowie. Hasło podjęło wiele klubów.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w tyle nie chcą pozostać piłkarze. I oni pragną dorzucić swoje cegiełki do mającej powstać szkoły.

A CHCIECIE WIEDZIEĆ W JAKI SPOsÓB ONI TO ZROBIA?

Otóż w dniu 25 bm. w siedzibie Rzeszowskiego Związku Piłki Nożnej odbyła się nadzwyczajna narada przedstawicieli drużyn II i III-ligowych oraz A-klasowych. Postanowiono na tej konferencji przedłużyć sezon piłkarski na dalsze tygodnie przez zorganizowanie turnieju o Puchar III Zjazdu Partii. Piękny puchar ufundował Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

A więc już w najbliższą niedzielę 30 listopada wracamy znów na stadiony i boiska, by emocjonować się ciekawymi rozgrywkami piłkarskimi.

Turniej przeprowadzony będzie systemem pucharowym, tj. przegrany odpad.

W trakcie zawodów tzn. w ciągu 90 minut będzie można wymienić bramkarza oraz jednego piłkarza w polu. W meczach mogą uczestniczyć wyłącznie zawodnicy zgłoszeni i potwierdzeni przez PZPN.

nitarna, przy czym stacje epidemiologiczne przeznaczyłyby na ten cel pewne fundusze z tzw. paragrafu oświaty sanitarnej. W toku narady wiele miejsca zajął problem lokali dla poradni świadomego macierzyństwa.

Należy się spodziewać, że wydziały zdrowia rad narodowych wespół z prezydiami terenowych rad wykażą w tym kierunku więcej starań i inicjatyw. Hasło „dzieci upragnione — nie z przypadku” może być realizowane tylko poprzez szeroką sieć poradni, dla których działalność z kolei, odpowiedni lokal jest warunkiem niezbędnym. (C. B.)

W przeddzień spotkania

APEL POLEGŁYCH — WYSTĘPY ARTYSTYCZNE — WSPÓLNY OBIAD ŻOŁNIERSKI W PROGRAMIE SPOTKANIA PARTYZANTÓW GL I AL W GŁOGOWIE

Jak już informowaliśmy, 30 listopada br. na zaproszenie rzeszowskiego Oddziału Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, w Głogowie spotka się 250-osobowa grupa b. partyzantów GL i AL z 12 powiatów położonych w północnej części ziemi rzeszowskiej.

Referat obrazujący dzieje walk ruchu oporu w okresie okupacji hitlerowskiej wygłosi b. członek sztabu GL na okręg przeworski, zast. przew. WRN tow. Mieczysław Kaczor. Wspomnieniami z dni walk podzieli się sieroty i wdowy po b. partyzantach oraz niektórzy członkowie GL i AL. Kilkunastu zasłużonym uczestnikom walk podziemia zostaną wręczone wysokie odznaczenia wojskowe i państwowe.

Na część drugą uroczystości złoży się aktualny montaż artystyczny zespołu pieśni i tańca w Słocinie pod dyktando mgr Mariana Niedziocy i aktorów Państwowego Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie. Po wspólnym obiedzie żołnierskim, część uczestników spotkania uda się do Przeworska, gdzie w towarzystwie kompanii honorowej Wojska Polskiego złoży hold ofiarom pacyfikacji wsi w latach 1942/43 dokonanej przez oddziały SS i gestapo.

Komitet organizacyjny spotk

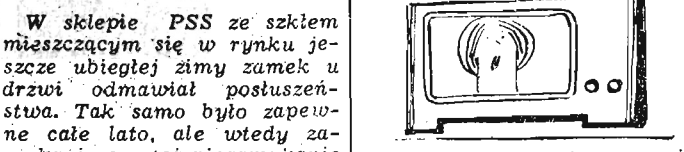


Drzewa bez liści mają również swój urok.

Odbiornik telewizyjny w świetlicy zakładowej w Rzeszowie

Grupa młodych inżynierów Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie B. Ferens, J. Masłanka i T. Wolski — entuzjastów telewizji przy pomocy dyrekcji zainstalowała w świetlicy swego zakładu pracy odbiornik telewizyjny.

Jak wiadomo stały odbiór programu telewizyjnego jest w tej chwili możliwy tylko ze Lwowa. Po skonstruowaniu i ustawieniu trzystopniowej anteny otrzymano dobry odbiór na aparacie radiodzieckim marki „Rekord”. Tak więc pracownicy Przedsiębiorstwa



Elektryfikacji Rolnictwa mają możliwość oglądania programu telewizyjnego w własnej zakładowej świetlicy.

Młodzi inżynierowie myślą o dalszym eksperymencie, pragnąc uzyskać odbiór z Czechosłowacji i Katowic po ustawieniu drugiej anteny.

O odbiorze i programie obecnie odbieranym ze Lwowa będą przysyłać do Lwowskiej Radio-telewizji swoje uwagi i spostrzeżenia o które prosi stacja nadawcza ze Lwowa za pośrednictwem Polskiego Radia.

„Lampa” się znalazła

Drogi Redaktorze!

Z przyjemnością pragniemy Was zawiadomić i serdecznie podziękować za skuteczną pomoc w odszukaniu świetlnej lampy numerowej naszego budynku przy ul. Baldachówka 6.

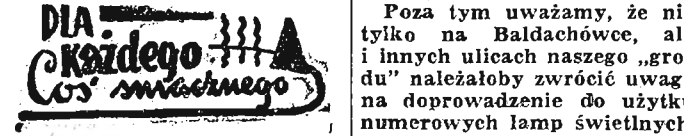
List nasz pisany do Redakcji i opublikowany w „Nowinach Rzeszowskich” z dnia 18 bm. pt.: „Co się stało z pieniądze” sprawił niektórym trochę kłopotu, ale mimo to w dwóch dniach lampa się znalazła i jest już przy naszym budynku zainstalowana.

Szkoda tylko Drogi Redaktorze, że nasz oświetleniowy numer jest jedyny na całej ulicy... chociaż wszystkich brak jest aż 9.

Poza tym uważamy, że nie tylko na Baldachówce, ale i innych ulicach naszego „grodu” należałoby zwrócić uwagę na doprowadzenie do użytku numerowych lamp świetlnych. Chyba w tej sprawie nie trzeba zwoływać specjalnej narady z administratorami.

Łączymy serdeczne pozdrowienia

Lokatorzy budynku nr 6 przy ul. Baldachówka



CO DZIS NA OBIAD?

BARSZCZ ukraiński

PIEROGI z mięsem

KOMPOT

NOWINY RZESZOWSKIE

„Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. wydaje Wydawnictwo Prasowe. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPN (III piętro). TELEFONY: Centrala — 28,56. Naczelny redaktor — 4775. zastępca redaktora naczelnego — 4610. sekretarz redakcji wewn. 17, dział partyjny wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny wewn. 88, dział kulturalny wewn. 98, dział miejski wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 4358, dział terenowy wewn. 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 91, redakcja nocna 5017, administracja 4636, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77. Oddziały redakcji: Przemysł, Waryńskiego 15, tel. 2760. Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 499. Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPN) tel. 307, 104, 39, Stalowa Wola, ul. I Maja 24, tel. 285. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i prenumeraty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały delegujące wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 8-8-445 Pręda. Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Rzeszowie, ul. Arnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 18, kwartalnej — zł 30, półrocznej — zł 60, rocznej — zł 120.

Drak. Rzeszowskie Zakłady Graficzne. D-1-43